

# Anna Ziemlewska

---

## Sprawozdanie z posiedzenia Sekcji Historycznej To-Mi-To

---

Rocznik Toruński 29, 221-226

---

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Sprawozdanie z posiedzenia Sekcji Historycznej To–Mi–To

*Anna Ziemlewska*

Kolejne po dłuższej przerwie posiedzenie Sekcji Historycznej Towarzystwa Miłośników Torunia odbyło się tradycyjnie w Sali Rady Ratusza Staromiejskiego 12 IV 2002 r. i w całości zostało poświęcone problemowi ochrony toruńskich cmentarzy oraz grobów osób zasłużonych dla Torunia. Prof. Bogusław Dybaś, witając prelegentów i gości z Rady Miejskiej, Urzędu Konserwatora Miejskiego, Muzeum Okręgowego i Archiwum Państwowego, podkreślił konieczność otoczenia opieką cmentarzy, będących cennym źródłem historycznym oraz ważnym czynnikiem kształtowania historycznej i lokalnej tożsamości. Punktem wyjścia do dyskusji nad problemami dokumentowania i upowszechniania wiedzy o toruńskich cmentarzach, a także objęcia ich opieką konserwatorską, były krótkie wystąpienia prof. dr hab. Magdaleny Niedzielskiej (UMK), mgr Teresy Kuśmierskiej (WOSOZ) oraz dra Jana Bełkota (UMK) i dra Kazimierza Przybyszewskiego.

Prof. M. Niedzielska, autorka jedynej książki o toruńskich cmentarzach, przedstawiła zarys dziejów toruńskich nekropoli, ich lokalizację oraz źródła aktowe, ikonograficzne i kartograficzne pozwalające na pogłębienie wiedzy nad tym zagadnieniem. Aby w pełni ukazać historię lokalnych cmentarzy, cofnęła się do 2. połowy XVIII w., kiedy to zaszły zasadnicze zmiany w zakładaniu i użytkowaniu tych obiektów. Względy higieniczne, medyczne, ekonomiczne i praktyczne (brak miejsca) oraz wpływ filozofii Oświecenia spowodowały usunięcie cmentarzy z kościołów i centrów miast poza obręb ich murów. Poszczególne kraje europejskie wypracowały nowe rozwiązania prawne, dotyczące zakładania i użytkowania nowych cmentarzy. Dla Torunia przełomową datę stanowił rok 1793, kiedy to po II rozbiórze miasto znalazło się w granicach Królestwa Prus. W krótkim czasie wydano zakaz grzebania zmarłych wewnątrz murów miejskich, a następnie nakaz założenia, obok już istniejących, nowych nekropoli poza bramami miejskimi. Zasadnicze zmiany w lokalizacji i wyglądzie tych cmentarzy nastąpiły w czasach Księstwa Warszawskiego. Zakrojone na

szeroką skalę prace nad budową nowoczesnych fortyfikacji doprowadziły do zniszczenia w latach 1810–1811 znajdujących się na terenie przedmieść świątyni i nekropolii. Gminy zmuszone były do kupna nowych gruntów – ewangelicka założyła cmentarz przy obecnej ul. Gałczyńskiego i tam przeniosła część starych nagrobków (w późniejszym okresie część kwater udostępniono katolikom). Gmina wsi Mokre zorganizowała własną nekropolię w 1811 r. Już po powrocie Torunia w granice państwa pruskiego powstał na Jakubskim Przedmieściu cmentarz gminy ewangelickiej z kościoła św. Trójcy. W XIX stuleciu funkcjonowały też cmentarze: żydowski, gminy starołuterańskiej (na obecnym Osiedlu Młodych), wojskowy (przy ul. Grudziądzkiej), nowa nekropolia dla wsi Mokre (w pobliżu ul. Wielki Rów) oraz prywatny cmentarz rodziny Elsnerów (na Bielanych, obecnie na terenie Toruńskich Wodociągów). Powstanie i lokalizacja cmentarzy były uzależnione od planów rozbudowy twierdzy toruńskiej i decyzji komendanta. W 1919 r., według wcześniejszych planów, założono cmentarz przy ul. Wybickiego. Prof. M. Niedzielska zwróciła uwagę, iż problemem toruńskich nekropolii zajmowano się niezwykle rzadko, zazwyczaj były to notatki prasowe, opracowania dotyczące parafii lub statystyczno-topograficzne opisy miasta. Rzadko sięgano do bogatego zasobu Archiwum Państwowego w Toruniu (akta budowlane, dokumenty kościołów i gmin, akta gruntowe, wreszcie zbiory kartograficzne), Archiwum Państwowego w Gdańsku (Akta Rejencji Kwidzińskiej, której podlegał administracyjnie Toruń) oraz Geheimes Staatsarchiv w Berlinie–Dahlem. W konkluzji referentka zwróciła uwagę na znikomość starych obiektów na toruńskich cmentarzach. Przyczyna takiego stanu rzeczy tkwi zapewne między innymi w skromności i niskiej wartości artystycznej nagrobków ewangelickich elit miasta. Pochówki biednej, w dużej mierze katolickiej, ludności polskiej jeszcze szybciej zniknęły z cmentarzy. Dwie wojny światowe, zmiany granic i ustrojów spowodowały przerwanie ciągłości tradycji, migracje ludności, wymianę elit i grup wyznaniowych. Nowi mieszkańcy nie utożsamiali się ze starą społecznością, nowe władze nie kontynuowały dzieła poprzedników, nie dbano o pamięć o nich i o ich nagrobki. Dlatego doszło do dewastacji wielu grobów i całych kwater cmentarzy i ten proces trwa do dziś.

Druga prelegentka, mgr Teresa Kuśmierska, przedstawiła stan dokumentacji konserwatorskiej toruńskich cmentarzy. Biuro Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w ramach ogólnopolskiej akcji dwukrotnie, najpierw w latach osiemdziesiątych, a następnie dziewięćdziesiątych, przeprowadziło akcję ewidencji cmentarzy. Mimo to dokumentacja tych obiektów nadal jest niekompletna. Biuro Konserwatora dysponuje 38 kartami nekropolii z obecnego terenu Torunia. Są wśród nich dokumentacje cmentarzy rzymskokatolickich, ewangelickich, wojskowych i wojennych, żydowskich, komunalnych i wreszcie dawnych nekropolii przykościelnych. Takie karty zostały założone nawet dla cmentarzy

już nie istniejących. Na karcie znajduje się adres, data założenia, informacja o wyznaniu, wyposażeniu, zieleni (zabiegał o to szczególnie Ośrodek Ochrony Krajobrazu Zabytkowego) oraz plany i fotografie. Przy sporządzaniu tej dokumentacji nie wymagano kwerendy archiwalnej, dlatego wiele kart wymaga uzupełnienia. Z kolei karty przygotowywane przez historyków zawierają kompletny zarys historyczny, ale złe plany i skąpe opisy zieleni. W związku ze zmianami administracyjnymi i kompetencyjnymi teraz cała ta dokumentacja przejdzie do urzędu gminnego, a więc zapewne do biura Miejskiego Konserwatora Zabytków. W latach siedemdziesiątych osobną dokumentację dla cmentarza przy ul. Grudziądzkiej, katolickiego na Podgórzu i żydowskiego oraz lapidarium staroewangelików wykonały Pracownie Konserwacji Zabytków. 8 cmentarzy zostało wpisanych do rejestru zabytków (1987, 1991). Powinno to gwarantować pełną ochronę założenia, drzewostanu i nagrobków, tymczasem jeden z obiektów – cmentarz staroewangelików nie został zachowany. Jak zaznaczyła Teresa Kuśmierska, jeśli zawodzi ochrona całych założeń należy przeprowadzić inwentaryzację zabytkowych pod względem historycznym i artystycznym nagrobków i te umieścić w rejestrze zabytków. To może uchronić je przed dewastacją i wypchnięciem przez nowe pochówki, zwrócić też uwagę obecnych gospodarzy nekropolii. Od ich świadomości i kultury wiele zależy, sama ustawa o cmentarzach i chowaniu zmarłych wszystkiego nie rozwiąże.

Kolejny prelegent, dr Jan Bełkot, poinformował, że jedną z form działalności toruńskiej Konfraterni Artystów jest upamiętnianie w mieście zasłużonych konfratrów, nie tylko ich nagrobków, ale również miejsc, w których mieszkali i pracowali. Biogramy przygotowywane do *Toruńskiego słownika biograficznego* już zawierają takie informacje, być może w przyszłości pojawią się tam płyty pamiątkowe. W 2001 r. dr Kazimierz Przybyszewski przygotował listę osób, których nagrobki należałoby otoczyć ochroną. Jest to lista robocza, oparta przede wszystkim na źródłach archiwalnych i nie będąca w związku z tym odzwierciedleniem stanu faktycznego na toruńskich cmentarzach. Dr Jan Bełkot wyraził przy tym przypuszczenie, że część nagrobków (m.in. postaci związanych z Uniwersytetem) już nie istnieje. Podczas wygłaszania referatu i dyskusji zebrani mieli okazję zapoznać się z omawianą listą, a także ze sporządzonym niezależnie od Konfraterni przez dr Henrykę Duczkowską-Moraczewską (Archiwum UMK) planem grobów pracowników UMK na tzw. cmentarzu św. Jerzego. Na zakończenie dr Jan Bełkot postulował sporządzenie spisu z natury i powołanie w tym celu komisji, a następnie fundacji, która zajęłaby się nie tylko określeniem preferencji w ochronie pomników, ale także zbieraniem środków, organizacją kwest, wreszcie rozpropagowaniem sprawy toruńskich cmentarzy.

W dyskusji jako pierwszy zabrał głos przewodniczący Komisji Nazewnictwa Ulic Rady Miejskiej, radny Adam Banaszak. Podkreślił, że Komisja, którą kie-

ruje od lat, próbuje zarezerwować w budżecie miasta pewne kwoty na opiekę i konserwację toruńskich cmentarzy, ale tradycyjnie co roku ta pozycja nie jest uwzględniana. Dopiero w ostatnim czasie Zarząd złożył obietnicę, że wolne, dodatkowo wygospodarowane środki zostaną przeznaczone na ten cel. Ponadto władze przekazały skromne fundusze dla To-Mi-To i zobowiązały równocześnie Towarzystwo do zajęcia się problemem lokalnych nekropoli i wypracowania jakiegoś modelu postępowania. Radny zaznaczył, iż władze miasta nie mogą być osamotnione w opiece nad toruńskimi cmentarzami. Powinny się do akcji przyłączyć: Uniwersytet Mikołaja Kopernika, jakaś fundacja i wolontariusze. Podkreślił także znaczenie pierwszego gestu – spisu cennych nagrobków i poddania ich konserwacji. Taki krok mógłby się stać punktem wyjścia do szerokiej akcji społecznej. Następnie głos zabrał prorektor UMK prof. Janusz Małek. Na wstępie przedstawił on bulwersującą sprawę nagrobka przedstawiciela starej toruńskiej rodziny Koernerów. Jeden z jej członków, mieszkający obecnie w Kanadzie, prof. Konrad Koerner, nadal czuje się związany z miastem, ufundował nawet stypendia dla studentów UMK. W czasie swojej wizyty w Toruniu odwiedził cmentarz przy ul. Gałczyńskiego i bardzo się ucieszył, kiedy znalazł tam grób krewniaka, który zginął pod Verdun. Był to materialny dowód życia jego rodziny nad Wisłą. Niestety dwa lata temu wspomniany nagrobek zniknął w dziwnych okolicznościach. Po krótkim dochodzeniu okazało się, iż kwatery nie była opłacana, a więc zniszczono pomnik i postawiono na jego miejscu nowy. Studenci konserwacji kamienia z UMK, na podstawie zdjęć, odtworzyli nagrobek, ale pojawił się kolejny problem – gdzie go postawić? Przykład Koernerów stanowi odzwierciedlenie smutnych losów wielu żydowskich i ewangelickich nagrobków na toruńskich cmentarzach, które w czasach PRL-u popadły w zapomnienie i uległy dewastacji. Zniszczona została również po wojnie dokumentacja gminy ewangelickiej. Prof. J. Małek zasugerował, że zanim podejmie się konkretne prace porządkowe lub konserwatorskie należy ustalić gospodarzy danych kwater. Trzeba też problem opieki nad toruńskimi nekropoliami nagłośnić w prasie, radiu i telewizji lokalnej oraz uświadomić mieszkańcom miasta konieczność opieki nad starymi nagrobkami i całym cmentarzami. Uniwersytet ze swej strony może służyć fachowcami, w tym konserwatorami zabytków, oraz studentami.

Miejski Konserwator Zabytków, mgr Lech Narębski, złożył deklarację współpracy w ochronie cmentarzy. Zasygnalizował równocześnie problemy w ustaleniu kryteriów wyboru obiektów – czy decydować ma wartość artystyczna (takich nagrobków było niewiele na toruńskich cmentarzach), czy też historyczna? Wiele pomników słynnych postaci już zniknęło i nie da się ich odtworzyć. W miejsce zniszczonych grobów zaproponował umieszczanie tablic pamiątkowych. Będzie to stanowić legitymację naszej kultury. Prof. M. Nie-

dzielska zaznaczyła, że taka jest praktyka w Niemczech – gdy nie ma krewnych lub opiekunów i dana kwatery nie jest opłacana, wyjmuje się stare tablice i przenosi na mury. Doc. Karola Ciesielska przypomniała, że istnieje porozumienie między parafią św. Janów a gminą ewangelicką w Toruniu, dotyczące zagospodarowania wybranych kwater na cmentarzu przy ul. Gałczyńskiego. Nie można w tych miejscach lokować nowych pochówków. Prof. Zygmunt Kruszelnicki zaznaczył, iż wspomniana nekropolia powinna być już dawno zamknięta. Konserwator Miejski wyjaśnił, że nie jest to takie proste, gdyż cmentarze są jednostkami gospodarczymi. Trzeba uzyskać zgodę dotychczasowych gospodarzy, porozumieć się z Wydziałem Zieleni i Rolnictwa Urzędu Miejskiego oraz zdobyć środki na utrzymanie starych parcel. Lesław Welker przyznał, że sprawa dewastacji nagrobków ewangelickich czy żydowskich jest bulwersująca, ale problem ten w jeszcze większym stopniu dotyczy mogił żołnierskich, pozbawionych opieki krewnych, harcerzy i władz. Jak duża jest skala ludzkiej obojętności wobec takich pochówków, świadczą losy kwater na cmentarzu komunalno-wojskowym przy ul. Grudziądzkiej. W Przemyśle tego typu nagrobki są chociaż symbolicznie oznaczane specjalnymi chorągiewkami. Mogiły wojskowe powinny zostać objęte opieką władz i lokalnej społeczności oraz poddane natychmiast konserwacji, chociażby w ramach praktyk studenckich. Nawiązując do wypowiedzi Miejskiego Konserwatora Zabytków prof. Krzysztof Mikulski podkreślił, iż należy przede wszystkim ratować to, co przetrwało do naszych czasów, a mniej koncentrować się na odtwarzaniu zniszczonych płyt i nagrobków. Jego zdaniem, ochrona cmentarzy nie będzie kompletna bez porozumienia z ich gospodarzami. Takie umowy, określające zasady postępowania, powinien zawierać z parafiami specjalny Komitet Honorowy lub fundacja. Byłaby to również organizacja odpowiedzialna za zbiórkę i rozdysponowanie pieniędzy pozyskanych od prywatnych donatorów oraz instytucji i urzędów. Prof. B. Dybaś zgodził się z koniecznością powołania takiego ciała. Zaznaczył jednak, że najpierw należałoby określić formułę postępowania w sprawie toruńskich nekropolii. Zgromadzeni uznali, że w pierwszej kolejności trzeba przeprowadzić inwentaryzację pomników i tablic oraz zatroszczyć się o popularyzację wśród mieszkańców grodu Kopernika wiedzy o cmentarzach. Prof. Andrzej Tomczak zgłosił propozycję przygotowania w ramach takiej popularyzacji II wydania książki Magdaleny Niedzielskiej o toruńskich cmentarzach. Pozycja musiałaby mieć atrakcyjną szatę graficzną i stanowić coś w rodzaju albumu. Pamięć o cmentarzach mogłaby też zaistnieć w świadomości mieszkańców dzięki nazwom ulic, np. Bawarczyków. Na zakończenie dyskusji prof. B. Dybaś powrócił jeszcze do kwestii powołania komisji lub fundacji, która miałaby zająć się koordynacją działań związanych z ochroną toruńskich nekropolii. Zaproponował powołanie grupy roboczej, pracującej pod auspicjami To-Mi-To. Poprosił też zebranych o propo-

zycje kandydatur do tego grona. Zebrani wskazali jednak nie osoby, ale instytucje, których przedstawiciele powinni znaleźć się w omawianym gremium: Zarząd Miasta, UMK, Konserwator Miejski, proboszczowie parafii itp. Wybór konkretnych kandydatów pozostawili w gestii Zarządu To-Mi-To. Prof. B. Dybaś zapewnił, iż Zarząd zajmie się sporządzeniem takiej listy na najbliższym posiedzeniu i zwróci się do wybranych osób z prośbą o współpracę. Na zakończenie podziękował zebrany za przybycie i wyraził nadzieję, że spotkanie zaowocuje roztoczeniem opieki nad toruńskimi nekropoliami.